

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 156

Dodatek tygodniowy do Nr. 8939 z dnia 4. sierpnia 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Polska pod znakiem wspaniałych imprez sportowych.

Lwów, 3. sierpnia.

Ruch sportowy osiągnie w dniu jutrzejszym najwyższe napięcie. Nigdy jeszcze nie zebrało się w jednym terminie równocześnie tyle imprez, skupiających na sobie z racji wielkiego znaczenia, uwagę całej sportowej Polski. Radosnym zjawiskiem jest fakt, że w odróżnieniu do lat ubiegłych wykazują one największą różnorodność, świadczą o stałym, równomiernym postępie, dokonującym się we wszystkich dziedzinach. Dziś już stwierdzić możemy, że aczkolwiek piłka nożna wciąż jeszcze dominuje, hegemonia jej nie jest więcej bezapelacyjną. Społeczeństwo nasze z wolna uczy się spoglądać na sport przez pryzmat wszechstronności, uwagę swą obejmuje całą rozległą przestrzeń ćwiczeń sportowych, coraz lepiej się orientując i oceniając szcze-

gólne ich zalety, składające się w sumie na doskonałą całość. Wystarczy przejrzyć jutrzejszy program, by przekonać się, że twierdzenie jest słuszne.

Spotkanie międzypaństwowe w piłce nożnej z Czechosłowacją, w lekkoatletyce z Węgrami, zawody o mistrzostwo pływackie i wioślarskie, start gigantycznej imprezy kolarskiej „Tour de Pologne” — oto główne jego punkty, do których skupia się szereg dalszych meczów, zawodów i walk, mających dla całokształtu pracy nie mniej ważne znaczenie.

W dniu jutrzejszym staje sport polski do ciężkiego egzaminu. Wierzmy, że wywiąże się z niego jak najlepiej, dając świadectwo stałego postępu będącego owocem, wytężonej systematycznej pracy.

Czechosłowacja - Polska.

Poraz czwarty z rzędu piłkarska reprezentacja Polski zmierzy swe siły z piłkarzami Czechosłowacji. Bilans dotychczasowych gier przedstawia się dla nas njemnie, z czterech bowiem spotkań nie wynieśliśmy ani jednego punktu, ulegając przeciwnikowi nasze mu stale skromnie z różnicą jednego punktu. Przegrane są o tyle przykrejsze, że za wyjątkiem jednego razu, Czesi przeciwstawiali nam zawsze zespoły amatorskie. Wyniki dotychczasowe brzmiały: r. 1925 1:2 w Pradze, r. 1926 1:2 w Krakowie, r. 1928 2:3 w Pradze (z drużyną zawodową) r. 1928 0:1 w Pradze (z amatorami).

Zawody jutrzejsze, które rozegrane zostaną na boisku Cracovii, mają szczególne znaczenie. Pomijając bowiem fakt — że najwyższy już czas, by przerwać cykl nieszczyśliwych porażek, gra toczyć się będzie o wielką stawkę, jaką jest bezspornie puchar dla środkowo-europejskich amatorów. Start w konkurencji tej udał nam się doskonale. Węgrzy musieli ukończyć się Poznaniu w stosunku 5:1, te raz więc chodziłoby o przekonanie międzynarodowej opinii, że wynik po znański nie był dziełem przypadku i że piłkarstwo polskie posiada dość siły, by uporać się również z Czechami i temsamem utorować sobie drogę do pierwszego miejsca w tabeli pucharowej.

Zadanie nie jest łatwe! Należy sobie bowiem zdać sprawę, że amatorzy czechosłowaccy przedstawiają bardzo

ważną siłę. Nie będziemy wchodzić, jak tam w rzeczywistości ma się sprawa z ich kwalifikacjami amatorskimi, niemniej jednak pamiętać należy, że taki D. F. C. nie o wiele ustępuje praskim zawodowcom, a również i Bratysława ma w szeregach swoich graczy, którzy z powodzeniem debiutowali w zespołach, które dziś wzięły rozbrat z amaterstwem. (Bula dawniej Slovan). Poza tym w składzie Czechosłowacji spotykamy jeszcze graczy amatorów, grających w drużynach zawodowych, a więc posiadających odpowiednie walory. Dla przykładu wymienimy tu tylko bramkarza Andrej-

kę, który przed niedawnym czasem zbierał na boiskach lwowskich rzetelnie zasłużony aplauz, występując w barwach zawodowego Cechie Karlin. Pamiętać również należy, że reprezentacja czechosłowacka przechodziła bardzo sumienny trening i skład jej ustalony został dopiero na podstawie dokładnej obserwacji i rozważań.

Jeśli chodzi o przygotowania z naszej strony, to niestety nasuwa się szereg zastrzeżeń. Ułartym zwyczajem zabrano się do nich w ostatniej chwili i ta jeszcze przyniosła przykre niespodzianki, w postaci klęski, jaką poniosła w czwartek reprezentacja państwowa w walce z Krakowem w stosunku 4:1 (2:1). W grze tej bardzo słabym okazał się napad, w którym zawiedli Rusinek i Gumowski. Opieranie się na szkieletcie jednej drużyny jest metodą dobrą, ale nie wolno jej używać per fas et nefas. Rusinek w zad-

nym wypadku nie wydaje nam się dzisiaj dojrzałym do reprezentowania najwyższej klasy polskiego piłkarstwa, również Gumowski — jak to było do przewidzenia — jest chwilowo tylko lokalną wielkością. Sprawdziły się również przewidywania nasze odnośnie do Bułanowa, to też należy się spodziewać, że w chwili obecnej, gdy da jemy wiersze te do druku, kapitan związkowy przeprowadził już korekturę, przytem mamy nadzieję, że nie zbyt gruntowną, co byłoby w obecnym momencie również nie na miejscu.

Za reprezentacją naszą przemawia własny teren i widownia. Są to czynniki, których lekceważyć nie wolno, tembardziej, że publiczność krakowska mając przed sobą przeważnie własnych graczy nie poskąpi im zachęty i dopingiu.

Zawody z Czechosłowacją uważamy bezwzględnie za ciężką próbę, z której wyjść możemy obronną ręką, jedynie przy największej ambicji, ofiarności i poświęceniu się naszych graczy. Spodziewamy się, że tego im nie zabraknie i że w niedzielę będziemy mogli zarejestrować na koncie naszym nowe dwa cenne punkty.

O wieniec „Gazety Porannej”.

Kraków nie może uskarżać się na kanikule! Dzień jutrzejszy przyniesie mu bowiem atrakcję jakiej nie miało dotychczas żadne miasto w Polsce. Złożą się na nią zawody Polska—Czechosłowacja i przedmecz... Lwów—Kraków. „Mein Liebchen was willst du noch mehr?” — Spotkania dwóch małopolskich stolic piłkarskich mają swą ustaloną tradycję. Jeśli w ostatnim roku ujawniła się nawet dążność zmniejszenia jej znaczenia przez wystawienie słabszych składów, to tym razem z zadowoleniem stwierdzić wy-

pada, że wypadek ten nie ma miejsca! Zarówno Kraków jak i Lwów, oceniając należycie forum przed którym przyjdzie im stoczyć bój, dokładają wszelkich starań, by jak najgodniej doń wystąpić. W zespołach reprezentacyjnych znajdujemy najlepszych graczy, jakimi oba miasta w danej chwili dysponują. Wprawdzie gród podwawelski oddał szereg zawodników do dyspozycji kapitanowi P. Z. P. N., niemniej jednak może być kwestią sporną czy są oni naprawdę lepszymi od odpowiedników swoich w reprezentacji miastowej. Czwartkowe zawody próbne dają nader wymowną odpowiedź, to też nie omyliły się zbytnio, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że reprezentacja Krakowa w tej czy innej formie nie będzie zbytnio ustępować drużynie występującej w koszulkach z „Białym Orłem”. Mimo to jednak oczekujemy spokojnie wyniku zawodów. O ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, to drużyna nasza sprostać winna swemu zadaniu i wyjść z batalii krakowskiej z honorem. Skład reprezentacji naszej, który uległ znów o tyle zmianie, iż na lewym łączniku grać będzie Sawka a Kuchar pozostanie na pomocy, też sroce z pod ogona nie wypadł. Gdy gracze nasi zrezygnują z ambicji klubowych i walczyć będą z zaparciem się siebie, mając na oku jedynie ostateczny cel, to snadnie zgotować mogą Krakowowi przykrą

Specjalny korespondent „Gazety Porannej”

WYJEŻDŻA W DNIU DZISIEJSZYM DO KRAKOWA.

Lwów, 3. sierpnia.

„Gazeta Poranna” poświęcając zawsze intensywną uwagę zagadnieniom sportowym i nie szczędząc wysiłku, by Czytelników swych jak najsprawniej informować o ważnych wydarzeniach w tej dziedzinie za pomocą oryginalnych sprawozdań i korespondencji i tym razem okaże się godną zaufania, któremu darzą ją szerokie sfery sportowe. W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Krakowa w charakterze specjalnego sprawozdawcy pisma naszego p. red. Narcyz Süßermann, któ-

rego zadaniem będzie zapewnić „Gazecie Porannej” najdokładniejsze sprawozdania z zawodów Lwów — Kraków oraz międzypaństwowego spotkania Polski z Czechosłowacją, które odbędzie się w dniu jutrzejszym na boisku Cracovii. Obecność p. N. Süßermanna w stolicy podwawelskiej umożliwi nam jaknajszersze i najściślej poinformowanie Czytelników o przebiegu tej jedynej w swoim rodzaju imprezy piłkarskiej, wzbudzającej w całym kraju nadzwyczajne zainteresowanie.

niespodziankę. Nie małą rolę odegra w danym wypadku **wytrzymałość**, gdyż zawody odbędą się dość wcześnie, a więc zapewne pod bardzo intensywnym naswietlaniem słonecznym.

Na froncie łódzkim.

Ciężka będzie przeprawa na łódzkim froncie. Tutaj szanse ekspedycji naszej są bardzo niepewne. Wynik zależeć będzie przede wszystkim od gry formacji tyłowych, które mogą spaść się bardzo dzielnie, albo też sąmćtnie zawieść. Bardziej skonsolidowaną jest linia pomocy, złożona z Amirowi-

Drużyna nasza wyjeżdża dziś o godzinie 16-tej pod kierownictwem p. Zagórskiego. W wycieczce bierze udział większa ilość „kibiców” żądnych wrażeń i emocyj meczowych.

za, Pilata i Hankego. Napad będzie do pewnego stopnia eksperymentem. Składa się bowiem za wyjątkiem Batscha z samych młodych graczy, przy czym miejsce Uricha, który podobno nie może się zwolnić, zajmie prawdopodobnie Wronka czy Harasymowicz.

Polska - Węgry.

W czasie gdy na boisku Cracovii obserwować będziemy z najwyższym napięciem walkę piłkarzy, lekkoatleci nasi bronić będą barw Polski na bieżni budapeszteńskiego M. A. C. Rola ich nie jest wdzięczną! Znajdują się bowiem na straconej pozycji, której utrzymać w żadnym wypadku nie zdołają.

Lekkoatletyka węgierska przewyższa nas w danej chwili zbyt wyraźnie, by można było się łudzić jakkolwiek nadzieją sukcesu. W danym wypadku chodzić będzie o zmniejszenie przegranej do najbardziej honorowego minimum, co jednak wbrew optymizmowi pewnych sfer będzie rzeczą trudną, tembardziej, że w szeregach reprezentacji naszej zabraknie Kostrzewskiego, który mógł zapewnić nam kilka cennych punktów.

Bieg 100 m, 400 m i 800 m przypadnie prawie bezapelacyjnie Węgrom, przytem obsada drugich miejsc przez naszych jest kwestją wątpliwą. Lepiej ma się sprawa na dystansie 1.000 m, gdzie bój toczy Szabo z Petkiewiczem, obsada trzeciego miejsca jest również niejasną. Bieg ten może nam jednak przynieść cztery punkty. Również 5.000 m zasilą wydatnie nasz kapitał punktowy. Spodziewamy się

bowiem, że Sawarynowi uda się zapewnić sobie obok Petkiewicza drugie miejsce. W sztafecie 4x200 forytnujemy Węgrów. Natomiast bieg 110 przez płotki może nam przynieść wreszcie nowy rekord Trojanowskiego. Gorzej jest z 400 m przez płotki. Węgrzy gotowi sprzątnąć nam pięć punktów. Skok w wyż jest pozycją straconą, przytem styl zawodników naszych nie wywoła zachwytu u braci Węgrów, przyzwyczajonych właśnie w tej dyscyplinie do najlepszych wzorów.

Bieg kolarski dookoła Polski.

Drugi z rzędu bieg kolarski dookoła Polski tworzy wielką atrakcję, z której czerpać będziemy emocje przez pełnych dwa tygodnie. Start gigantycznego tego wyścigu nastąpi jutro o godzinie dwunastej w Warszawie. Pierwszy etap długości 145 km prowadzi do Łodzi, skąd w poniedziałek wyruszą zawodnicy w dalszą podróż do Bydgoszczy (224 km), a we wtorek w dalszym ciągu do Poznania (136 km). Po przebyciu tych 500 km. nastąpi pierwszy dzień odpoczynku. Do Lwowa przybędą dzielni kolarze do-

Wielkiem zainteresowaniem napawa nas występ Sikorskiego i Nowaka na arenie zagranicznej. Pozwoli nam zorientować się, jak dalece możemy na nich w przyszłości liczyć. Rzut kulą należy do Daranyego, natomiast o drugie i trzecie miejsce rozwinię się walka pomiędzy Heijaszem Barsim i ewent. Górskim. Wiele szczęścia potrzeba będzie, by udało nam się zająć drugie miejsce w dysku. W oszczepie jest Szepes bez konkurencji, zdaje się, że i w tej dyscyplinie przyjdzie nam zadowolić się trzecią pozycją. W rezultacie więc mogą Węgrzy wygrać z różnicą ponad dwadzieścia punktów.

Zawodom powyższym należy jednak bez względu na wynik przypisać pierwszorzędne znaczenie. Bieżnie, rzutnie i skocznie budapeszteńskie są pod ciągłą obserwacją międzynarodowej opinii publicznej, kto dostępuje zaszczytu startowania na nich, przed tym otwierają się szersze horyzonty. Mamy nadzieję, że występ w Budapeszcie pozwoli lekkoatletyce naszej rozszerzyć okna na zachód. Ze swej strony proponowalibyśmy w przyszłości podjęcie inicjatywy zorganizowania trójmeczu Polska-Węgry-Czechosłowacja. Konkurencja ta byłaby bardzo ciekawą i przytem zwolniłaby nam jeden termin, który można by zużyć na dalsze rozszerzenie naszego kontaktu z zagranicą.

paczynski z LKT i M. oraz Kiesel z Hasmoniei. Kiczek zmuszony był zrezygnować z udziału z powodu nienyżskania urlopu. Walka zapowiada się bardzo ciekawie, tembardziej, że zawodnicy skorzystają już z zeszłorocznych doświadczeń. Dla naszych kołarzy jest sytuacja o tyle lepszą, że powiększony został etap górski, w którym czują się oni bardzo dobrze

Pływacy w walce o tytuł mistrza.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się też walka o tytuł mistrza Polski w pływactwie. Pływactwo należy do sportów, które czynią u nas stałe postępy, a co ważniejsze, rozszerzają swe podstawy. O ile dawniej ograniczało się ono do rywalizacji pomiędzy Krakowem i Warszawą, do której z czasem dołączył się Górny Śląsk, to obecnie stopniowo dochodzą do głosu i inne ośrodki, a pomiędzy nimi Lwów. Postępy Lwowa na polu pływactwa są tembardziej podziwu godne, że brak nam prawie zupełnie odpowiednich możliwości treningowych, brak urządzeń i trenerów, nie mówiąc już o krytym basenie, pozwalającym uprawiać pływactwo bez względu na porę roku. Jako objaw dodatni zanotować również należy wzmocnienie się konkurencji pomiędzy klubami. Tyczy się to przede wszystkim Krakowa, w którym rywalizacja pomiędzy Makkabi a Cracovią wydaje najlepszy plon, tembardziej, że głos zabierają i inne towarzystwa.

Dzięki temu walka o tytuł mistrza będzie bardzo ciekawą i przynieść może obok nowych rekordów też niejedną niespodziankę. Nadzieje Lwowa opierają się na Kecie oraz na młodych zawodnikach Pogoni, którym może uda się i tym razem odeprzeć atak w sztafecie na 5x50 mtr.

Generalna próba wioślarzy.

Bogaty program niedzielny zamyka wreszcie generalna rewja wioślarzy, którzy również walczyć będą o tytuł mistrza Polski. Zawody wioślarskie zyskują w tym roku na znaczeniu, ze względu na regaty o mistrzostwo Europy, których organizację powierzono

Polsce. Niedzielny wyścig wioślarzy będzie zatem próbą zarówno sportową jak i organizacyjną i umożliwi poczynienie ostatecznych poprawek, któreby się jeszcze w tak krótkim przeciągu czasu dały skutecznie.

Na boiskach Przemyśla.

Przemyśl, w sierpniu. Legja—Polonia 4:2 (1:1) Drużyna ligowa warszawska gra swą nie bardzo za imponowała Przemyślowi. W porównaniu do niedawnej gościny Czarnych, występ Legji wypadł bardzo błado. Przyczyniło się do tego zapewne i boisko śliskie z powodu długotrwałego deszczu. Gra na niskim poziomie i w pierwszej połowie była zupełnie równorzędna. Serię bramek rozpoczęła akcja Siuda-Tyszański w 30 minucie. Dopiero w ostatniej minucie pierwszej połowy rewanżuje się Łańko niespodziewanym strzałem.

W drugiej połowie zaznacza się pewna przewaga Legji, mimo to udaje się Siudzie znowu uzyskać prowadzenie dla Polonii uzyskany w 59 minucie. Następne 3 bramki uzyskuje Legja z cornerów i to należy zapisać na jej korzyść. U nas bowiem rzut z rogu nie jest wcale niebezpiecznym, bo nasze drużyny (mam tu na myśli wogóle drużyny okręgu lwowskiego), ani nie umieją naleyćcie bje z rogów, ani tembardziej z sytuacji potem powstałej korzystać. Warszawiacy zaś, widząc dzięki pracy swego trenera, wysyskali wszystkie trzy następujące po sobie rogi i to główkami: w 71 min. Steuermann, w 73 min. Przezdziecki, a w 76 Łańko, do czego jednak także przyczyniło się złe ustawienie się drużyny Polonii.

W Legji wybijał się ponad przeciętność, znakomity obrońca Martyna, który jednak nie miał należytej sposobności wysokie swe walory okazać. Pomoc prze-

ciężna, w ataku brylowali Wypijewski, a zwłaszcza Łańko, gracz niezwykle przytomny i ruchliwy. Steuermann niegroźny, dobrzy nasi znajomi Rajdek i Husla nie pokazali, jakoby się czegoś w Warszawie nauczyli. Sędziował dobrze p. Bernfeld.

Polonia II—Hagibor 3:1 (3:0) Wzmocniona 3 graczami 1-szej drużyny, młoda Polonia przewagę nad Hagiborem, który jednak reprezentował się wcale dobrze, grając ambitnie do ostatniej chwili. Jako całość tworzy Hagibor obecnie jednostkę wyrównaną, z wyjątkiem chyba ataku, któremu brak dobrych strzelców. Bramki dla Polonii strzelił Binicki, Parzyka i Siuda (z karnego), dla Hagiboru Wasermann I. Sędziował dobrze p. Krejcarek.

Rozgrywkę drużyn B-klasowych w Przemyślu są na ukończeniu. Mistrzostwo wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zdobędzie Ruch, bo choć chwilowo ma o 1 punkt mniej od Czuwaju, rozegra jednak jeszcze zawody ze Świtem, które mu wobec niezwykle słabego obecnie składu Świtu, zapewne przyniosą zwycięstwo i mistrzostwo grupy, ponieważ Czuwaj swe rozgrywki ukończył.

Pięciobój o mistrzostwo okręgu lwowskiego i podokręgu przemyskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 4 sierpnia o godz. 3-ciej na stadionie wojskowym. Udział biorą zawodnicy lwowscy, jarosławscy i przemyscy.

M. Br.

Wiadomości rzeszowskie.

Rzeszów, w sierpniu.

4 sierpnia rozegra Resovia zawody towarzyskie z Orłem Białym (Lwów) w Rzeszowie. Na 31. bm i 1. września wyjeżdża Resovia do Lublina, gdzie rozegra zawody przyjacielskie z WKS. „Unja”. Później będą goście w Rzeszowie, mistrz kl. A. Krak. Podgórze, Wawel, Krowodrza, Makkabia i Tarnovia.

Włodzimierz Maurer (Pogoń) przebywający stale w Rzeszowie nosi się z zamiarem przeniesienia się zawodowo do Warszawy, gdzie najprawdopodobniej zasilą szeregi Legji (?) mocno osłabonej brakiem Nawrota i Ciszewskiego. Podobno i drugi znów gracz Pogoni wstępuje również w ślady Maurera. (Po rocznym odpoczynku nie zapewne nie stanie na przeszkodzie — przyp. Red.).

Międzymiastowe zawody lekkoatletyki P. odbyły się w Rzeszowie dnia 28. lipca. Udział wzięło 6 powiatów. Wyniki poszcz. konkurencji: 100 m. 13,2 s. Czerwoszyński (Rzeszów), 200 m. 29,2 s. Miękiś (Strzyżów), 400 m. 63,4 Kosiewicz (Rzeszów), 800 m. 2,31,6 min. Kosiewicz (Rzeszów), 1500 m. 4,41,8 min. Gruszka (Tarnobrzeg), 5000 m. 21,8 min. Piątek (Tarnobrzeg). Skok w wyż 145 cm. Kosiewicz, w dal 5,27 Rychłowski (Rzeszów). Dysk 31,50 m. Kosiewicz. Oszczep 39,47 m. Kosiewicz. Kula 9,73 m. Kosiewicz. Organi-

zacja zawodów wzorowa. Wyniki jak na zawodników, z których każdy liczy ponad 30 wiosen, stosunkowo dobre.

Wyniki Wielkich Zawodów Konnych 20. p. ul. w Rzeszowie W konkursach oficerów służby czynnej pierwsze miejsce zdobył por. Jaworski, drugie por. Bokala, trzeci podpor. Czarnek, czwarte Stądzielas. W konkursach oficerów rezerwy I. m. por. Szatek, II. IV i V rotm. Szydłowski, III por. Grudman. Poziom zawodów wysoki. Widzów około 2 tysięcy.

NADESŁANE.

KRYNICA Dr. I. BETTER
ord. jak corocznie,
we willi „Kraus”.

Dentysta
Dr. RENNER
KĘTRZYŃSKIEGO 21. Tel. 6522.
Niezamożnym ceny kliniczne.